Rok II. Czwartek, dnia 17 stycznia 1929 Nr. 7.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

PKO 181.190 Redakcja i Administracja: PKO 181.190
Żywiec
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

A program?

O męskości, rozumie, entuzjazmie i „radosnej twórczości.“

Coraz powszechnej rozumieją wszyscy już niemal, że B. B. samem tylko trzymaniem się klamki rządowej i poparciem przez władzę. co stanowi narazie początek i koniec rozumu politycznego tej różnorodnej zbieraniny, ani daleko nie zajedzie, ani nawet długo nie ujedzie.

P. Stpiczyński usiłował w »Głosie Prawdy« z dnia 9. b. m. nadrabiać o . . . męskości i pogodzie piłsudczyków, wyrażając nadzieję, że dzięki tym właściwościom »...będziemy coraz więcej w narodzie podbijać serc i umysłów....«

Ta fanfaronada wydała się zbyt jaskrawo naiwną nawet pobratymczemu »Przedświtowi«, dziennikowi t. zw. B. B. S., t. j. grupie p. Jaworowskiego, która odpadła od P. P. S., gdyż dnia 10. b. m. ogłosił on naczelny artykuł pod dużym nagłówkiem: »Męskość i pogoda nie wystarczy. Trzeba jeszcze programu...«

W uwagach tych »Przedświt« mówi:

— »Przekonali się o tem ci, których red. Stpiczyński nazywa piłsudczykami. Gdy doszli do steru musieli przyciągać do swego zastępu, reprezentującego hasło tylko: Polska i twórcza atmosfera, także najprzeróżniejsze elmenty obce, opierające się na jakichś podstawach praktycznie socjalnych. Lecz ponieważ nie dali im od siebie żadnego własnego socjalnego i praktycznego programu, takiej, a nie innej Polski przyszłości, więc jednak, przyzna nam red. Stpiczyński, jakoś to się nie klei tak, jak się kleić powinno. Nie mówimy tu o samych piłsudczykach, tych naokół, prawdziwej, pierwszej brygady. Mówimy o całym obozie, posiadającym nazwę już dostatecznie demaskującą bezprogramowość, nazwę Obozu Współpracy z Rządem. Dlatego też my uważamy, że poza podstawową koniecznością twórczej atmosfery, poza podstawowem, koniecznem hasłem: Polska, — musi być jeszcze dodane: jaka Polska. I dodajemy: Polska socjalistyczna!«

Ci zatem zwolennicy współpracy z Rządem znaleźli dla B. B. Współpracy z Rządem, t. j. m. in. dla ks. J. Radziwiłła, ks. E. Sapiehy, ks. Zdz. Lubomirskiego, hr. Zdz. Tarnowskiego i t. d. konieczne uzupełnienie niejasności określeniem, że dąży się do Polski socjalistycznej.

Równocześnie p. Stpiczyński rzucił się d. 6-go b. m. łapczywie na rozważania p. sen. Thulliego z Ch. D., wytykające wprawdzie obozowi B. B. wiele bardzo brzydkich wad, ale bąkające jednak o stworzeniu większości parlamentarnej łącznie z B. B.

Na to jednak »Rzeczpospolita« z dnia 12. b. m., pismo Ch. D., zwraca się wcale dosadnie przeciw tej myśli p. senatora Thulliego, pytając znowu: »A program?«

Pisze mianowicie w »Rzeczypospolitej« p. Verax:

— »Każda większość przytem powstaje na podstawie jakiegoś programu, a ten właśnie program dotychczas, jeżeli chodzi o Bezpartyjny Blok, jest tajemnicą... Obawia się p. senator, że lewica zyskuje wpływy na masy, prowadzi je do walki z Kościołem, zagraża porządkowi społecznemu i t. d. i dlatego nawołuje, abyśmy w obecnej walce stanęli przy rządzie przeciw lewicy. Trochę mi ten apel wydaje się małoduszny. Stańmy przy rządzie, to on nas obroni i nie zginiemy. Nie wolno zapominać, p. senatorze, o tem, że walka o duszę narodu, o katolicki i narod. charakter państwa nie rozgrywa się tylko na terenie parlamentu i w rządzie. Wiele potężniejsze i w skutkach swoich decydujące zmiany odbywają się w codziennem szarem życiu społeczeństwa.«

Tak więc coraz natarczywiej ze wszech stron pytają B. B. o program.

Podobnie, jak lewicowa odrośl B. B. w »Głosie Prawdy« z 9. b. m. stara się wykręcić z programem... pogodą i męskością, tej samej sztuki próbowała prawicowa odrośl B. B. w »Dzienniku Poznańskim« z 12. grudnia 1928 r. w pamiętnych uwagach, że główną chorobą Polski były programy, a obecny obóz rządowy ma natomiast... entuzjazm twórczy, co wszystko razem, męskość, pogoda i entuzjazm, mieści się zresztą w rządowej formule p. ministra Składkowskiego o... radosnej twórczości.

Ale jakoś na te plewy pogody, męskości, entuzjazmu i radosnej twórczości już nikt brać się nie chce i nawet życzliwi zwracają im uwagę, że to nie wystarczy, a wszyscy rozumieją, że poprostu w tej zbieraninie z lewa i z prawa każdy chce czego innego.

Stosunki bezpiecz. na dworcu

KOLEJOWYM W BIELSKU.

O opłakanych stosunkach bezpieczeństwa na dworcu kolejowym w Bielsku pisze w »Naprzodzie« poseł Reger, który tam podczas przesiadania z pociągu złamał sobie rękę.

Podkreślając odosobnienie komunikacyjne Cieszyna, pisze on między innemi:

»Pociąg wieczorny, obchodzący z Cieszyna o godz. 21.38, jest ostatnim na tej linji w kierunku do Bielska i ma z reguły kilkunastominutowe spóźnienie, przybywa więc zamiast 22.50 zazwyczaj po godzinie 23-ciej. Tymczasem pociąg z Bielska do Warszawy, ze względu na połączenia w Dziedzicach, nie czeka i albo odchodzi regularnie 22.53, albo czeka wprawdzie, ale tak, że w chwili przyjazdu cieszyńskiego, warszawski pociąg już odjeżdża, podróżni zaś, jadący do Warszawy, muszą w ciemnościach przeskakiwać przez tory i dopędzać pociąg warszawski, znajdujący się już w ruchu. Urzędnika ruchu, któryby osobiście kierował tem i odpowiedzialnie pilnował przesiadywania pasażerów, nigdy przy pociągu nie widziałem.

»Zarząd kolei drwi sobie poprostu z potrzeb i interesów ludności całego kraju, lekceważąc sobie ich zdrowie i życie. Ciężki i b. bolesny mój wypadek, który mnie na szereg tygodni pozbawia możności pracy, powinien przynajmniej przynieść tę korzyść, że stosunki na dworcu kolejowym w Bielsku poddane zostaną dokładnej rewizji; przestrzeń pomiędzy torami powinna być wyrównana na całej przestrzeni, gdzie się odbywa przesiadanie podróżnych, dworzec musi być należycie oświetlony, pociągi — stwarzające dalsze połączenia, muszą być bezwzględnie tak uregulowane przez przyspieszenie i skrócenie czasu jazdy jednych a przedłużenie czasu oczekiwania drugich, aby wszystkim podróżnym dać czas i możność przesiadania bez złamania ręki.«

Jak nas informują, wypadek posła Regera nie był odosobniony, gdyż niema prawie dnia podczas obecnej pory zimowej, by nie było w Bielsku na dworcu jakiegoś wypadku. Przyczyniają się do tego zwały śniegu, których podczas panującej parę dni śnieżycy nie usuwano. Nikt też nie pomyślał, by przejścia przez tory posypać popiołem, skutkiem czego panuje tam stale gołoledź.

Wogóle są to stosunki, urągające prymitywnym pojęciom o bezpieczeństwie.

Ucieczka kapitałów.

PRZYCZYNIA SIĘ DO TEGO WYWIAD PODATKOWY. — UPRZYWILEJOWANIE KAPITALISTÓW ZAGRANICZNYCH.

Polska należy do krajów ubogich w kapitały płynne, choć bogato uposażonych od przyrody. Narastanie kapitałów odbywa się — wbrew uporczywej reklamie — w tempie zbyt powolnem, niedostosowanem do potrzeb ekonomicznego ruchu i obrotu. Co gorsza jednak — daje się zauważyć zjawisko, o którego rozmiarach wiemy w tej chwili niewiele, które jednak istnieje i może odbić się niekorzystnie na rynku pieniężnym polskim.

Mamy na myśli **ucieczkę kapitałów z kraju.**

Na objaw ten zwróciła uwagę komisja finansowo-kredytowa warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej i w związku z okólnikiem ministerstwa skarbu o kontrolowaniu kont bankowych — komisja stwierdza:

»W związku z kontrolowaniem kont wierzycieli bankowych dla celów podatkowych komisja stwierdziła, iż kontrolowanie kont tych — nieznane w państwach zagranicznych — powoduje jedynie ucieczkę kapitałów polskich zagranicę (przykład — poważne wierzytelności polskie w Gdańsku), a niejednokrotnie związane jest też z niedyskrecją urzędników kontrolujących; ponadto wyjaśniono, że w ustawie o podatku dochodowym brak jest podstawy do globalnego kontrolowania kont, a uzasadniona jest jedynie kontrola indywidualna, n. p. dla sprawdzenia rzetelności zeznania o dochodzie poszczególnego płatnika, co nawet stwierdzone zostało okólnikiem, wydanym przez p. wiceministra Markowskiego, że natomiast obecne dochodzenia związane są z działalnością biur informacyjnych przy Izbach skarbowych.«

Stwierdziwszy konieczność wystąpienia przeciw omówionym praktykom, komisja uznała za wskazane złączenie omówionego postulatu z szeregiem innych — o tym samym celu, a więc postulatów, dotyczących bezpieczeństwa kapitałów, zarządzeń dla spowodowania powrotu kapitałów polskich z zagranicy i t. p.

Byliśmy już świadkami lokowania kapitałów polskich w bankach obcych z obawy przed niepewną sytuacją polityczną. Uciekały również kapitały z kraju w dobie inflacji, aby się zabezpieczyć przed wahaniami waluty.

A dziś?

Jedną z przyczyn wskazała powyżej komisja Izby Przemysłowo-Handlowej.

Zapytany przez redakcję lewicowego »Przeglądu Wieczornego« dyrektor Związku Banków, p. Skonieczny, oświadczył:

»— Stopa procentowa na prywatnym rynku dyskontowym istotnie jest za wysoka, ale te kapitały, które z kraju uciekają, na rynek prywatny nie pójdą; od wkładów zaś w bankach **odstrasza kapitały wywiad podatkowy, a jeszcze więcej obciążenia podatkowe.**

— Czyż jest ono tak duże?

— Podatek od kapitałów i rent wynosi 11 procent, do tego dochodzi jednak podatek dochodowy i majątkowy. W cyfrach przedstawia

się to tak, że opodatkowanie kapitału n. p. 200 tysięcy zł, oprocentowanego na 8 procent, pochłania 26 procent dochodu, a przy kapitałach powyżej 200.000 opodatkowanie pochłania 44.5 procent dochodu!

Natomiast obywatele zagraniczni, składający kapitały w Polscee, od tych wszystkich podatków są wolni.

W tym stanie rzeczy przynajmniej podatek od kapitałów i rent powinien być skasowany. Daje on państwu niewiele (w preliminarzu budżetowym na rok bież. 10 milj. zł), a odstrasza tylko kapitały od lokat.

— C zy nie odgrywa tu roli stopa procentowa w bankach?

— Naturalnie, stopa ta od wkładów dolarowych wynosi w Polsce 3 procent, podczas gdy w Niemczech 4—5 proc. w stosunku rocznym.

— Czy stopa ta nie będzie podniesiona?

— Prowadzone są na ten temat luźne rozmowy w min. skarbu, nic konkretnego jednak w tej sprawie jeszcze powiedzieć nie można.«

Nietylko wywiad fiskalny, nietylko zaglądanie do kont wierzycieli bankowych, lecz i nadmierne obciążenie podatkowe kapitału wypędza go z banków polskich do obcych instytucyj kredytowych.

Mowa tu o kapitale krajowym, gdyż lokaty kapitalistów zagranicznych wolne są od wyliczonych świadczeń podatkowych.

O Orłowej, w szacie zimowej, godowej...

Cieszyńskie Koło Nauczycieli Szkół Wyższych przybliża od czasu do czasu Orłową do polskiego Cieszyna, a tem samem do Polski. Oto w dniu 10. b. m. o godz. 11.36 wyjechało grono profesorów gimnazjalnych wraz z prezesem T. N. S. W., prof. Fr. Bogoczem, do Orłowej na posiedzenie, lekcję praktyczną i odczyt (podpisany mówił na temat: »Poeta w walce z dzisiejszem barbarzyństwem«). Wspaniała droga, iście polska, przypominająca podobne kresowe — na Ukrainie, gdzie się to »jeździło od dworu do dworu saniami, a szalało w karnawale za... pannami«. — —

Coś z dali ukraińskiej, a już kurhanowatej okolicy, posiadają te urocze po drodze wioski, miasteczka, skryte w dali śnieżnej, niby... strażnice — stanice u granic, niestety tylko... Króla-Ducha polskości, jaki panuje w Dąbrowej, Porębie, w Orłowej czy Karwinie i ninie, choć tam już widnieje czeski znak państwa... Orłowa, na kilkunastu pagórkach zbudowana, mogłaby być Rzymem, kiedyś będzie: »wiecznie polską placówką«... polskim Rzymem w Czechosłowacji!

W murach gimnazjum polskiego wita nas młodzież i grono pp. Kolegów, wraz z p. dyrektorem Feliksem. Oglądamy gmach, jaki wzniosła ofiarna Macierz Szkolna — wdowim groszem, temi cegiełkami, o których wiedzieć winna dzisiaj cała Polska, jak długa i szeroka... O godz. 1.30 lekcja praktyczna z języka polskiego w klasie VIII., jaką z maestrją przeprowadził prof. dr. Niemiec.

Uderzyła nas najczystsza polszczyzna, w jakiej zwięźle, a już ze znajomością przedmiotu i opanowaniem materjału (Asnyk na tle pozytywizmu oraz interpretacja jednego z utworów autora: »Nad głębiami«...) wysławiali się Ślązanie w Orłowej, w melodyjnej polszczyźnie, jaką wynoszą w formie wprost artystycznej z murów tej szkoły średniej.

Po lekcji konferencja oraz odczyt, dyskusja i sprawy T. N. S. W., omawiane w formie żywej a przemiłej pogadanki, opartej o temat, czy też o akcję Towarzystwa, które bądź co bądź zrzesza setki nauczycieli śląskich w podobnych gronach. — Na podobnych dyskusyjnych obradach! — — —

Gościnność Śląska w ramach serdeczności, koleżeńskość ujawniła nam naprawdę duszę Orłowej, która posiada ten klejnot i cnotę naszą w najpiękniejszej oprawie. Udaliśmy się do Bursy uczniowskiej, gdzie po jej zwiedzeniu zaproszono nas na podwieczorek, a wśród wszystkich obecnych pp. Profesorów — Grona orłowskiego wraz z p. Dyrektorem i przemiłym towarzysko Prefektem, ks. Juroszkiem. Po tej »biesiadzie serdecznej« zwiedziliśmy wzorową Szkołę gospodarstwa domowego, — gdzie znów czem chata bogata, a jak zawsze śląska — sercem i duszą rada — gościła nas i pokazała placówkę pracy i wysiłku, a już rezultatów olbrzymich. —

Przez Orłową, tonącą w płomieniach lamp elektrycznych i »znicza« — palących się gazów blaskiem — jak te serca tam polskie, płonące jednym żarem wspólnej miłości Ojczyzny, wśród śniegów, a w głębi majaczących — jakby gdzieś na Ukrainie, kurhanów, zalesionych, podążyliśmy na dworzec.

Orłowa z oddali — w mroku ciszy nocnej, wciąż się pali, pali, pali... To ów »znicz«, ale nietylko ziemnego płomienia gazów, ile stokroć mocniejszych ogni świętych ducha, jak nie zgaśnie w piersi polskiej w Orłowej, wśród Ślązaków, kochających wolność i Polskę swoją jednolitą w pracy i dążnościach wyzwoleniowych, duszą polską! — — —

Michał Asanka-Japołł.

Liczba miljonerów wzrasta.

OCZYWIŚCIE W STANACH ZJEDN.

Jest tam cały szereg osób, których majątek wogóle trudny jest do określenia. Do tej kategorji należą mulimiljonerzy, »królowie« przemysłu, z Fordem na czele. Roczne ich dochody wynoszą po kilka miljonów dolarów, czyli po kilkadziesiąt miljonów złotych.

Według obliczeń biura podatku dochodowego w Waszyngtonie w ubiegłym roku podatkowym było w Stanach Zjednoczonych 10 osób, których roczny dochód wynosił powyżej 5 miljonów dolarów. Aby zdać sobie sprawę z wielkości tej kwoty, dość powiedzieć, że na każdy dzień roku daje ona bagatelkę, bo 13½ tysiąca dolarów, czyli ponad 120.000 zł. Dane te nie wykazują, ile ponad 5 miljonów dolarów rocznego dochodu posiadają niektórzy z tej dziesiątki nowoczesnych krezusów, kto wie, czy nie należałoby ich dochodu określić »poniżej« 20, a może i więcej miljonów dolarów. Biedaków, mających już tylko po miljonie i więcej dochodu rocznego, było w Stanach Zjednoczonych 283, przyczem z tej liczby 53 miljonerów jest świeżej daty, bo takie dochody osiągnęli w ostatnich dwóch latach. Charakterystycznym jest jednak objaw, że tak znaczny wzrost liczby miljonerów II-giej kategorji nie odpowiada bynajmniej poziomowi liczby miljonerów I-szej kategorji, która przeciwnie spadła prawie o 40 procent, bo przed dwoma laty było w Stanach Zjednoczonych 14 osób, posiadających dochód roczny ponad 5 miljonów dolarów, obecnie zaś jest 10 osób.

Książę Michał Putiatin.

Krew i klejnoty.

Wspomnienia nadwornego jubilera.

PRZEDRUK WZBRONIONY. (10)

Cesarzowa wypytywała się daremnie guwernantkę i służbę. Nikt nic nie wiedział. Ale jeden z lokai zeznał, iż widział naszyjnik w ręku pokojówki. Zarządzono śledztwo i rzeczywiście odebrano naszyjnik wspomnianej pokojówce. Zarządzający służbą pałacową zamknął pokojówkę w pokoju służbowym i wymierzył jej kilkanaście uderzeń nahajką. Na krzyki dziewczyny przybiegła zwabiona niemi w. ks. Anastazja i widząc, co się dzieje, stanęła w jej obronie. Za jej wstawiennictwem cesarzowa darowała winę pokojówce i pozwoliła jej nadal służyć w pałacu.

Innego rodzaju zamach popełniony został w Cap d'Ail na Riwierze francuskiej, gdzie carewicz przebywał w wynajętej willi nad morzem. Willa pozostawała pod ciągłym nadzorem i obserwacją policji francuskiej. Ale nie powstrzymało to amatorów biżuterji od wykonania zamachu na willę, gdzie — jak sądzili — musiały się znajdować cenne klejnoty. Pewnej nocy kilku bandytów przedostało się do willi, odwróciwszy uprzednio uwagę agentów fałszywem doniesieniem planowanej kradzieży z innej strony parku, otaczającego willę. Dwaj z nich wtargnęli do willi, dwa inni zostali na straży od strony parku. Carewicz leżał już w łóżku, ale nie spał jeszcze. Wtem rozległo się wściekłe ujadanie terrier'a Moustika, ulubionego psa carewicza. Powstała wrzawa, hałas, stuk przewracanych sprzętów, przekleństwa. Huknął strzał rewlowerowy, rozległ się krzyk bólu, odgłosy ucieczki. Carewicz wystraszony, chcąc wyskoczyć z łóżka, wypadł na podłogę. Zleciała się służba, policja. Znaleziono trupa jednego z bandytów w parku. Pozostali trzej bandyci drapnęli i policji nie udało się ich przyłapać. Zdołali dotrzeć zapewne do granicy włoskiej.

V.

Klejnoty koronne.

Znałem i miałem w ręku prawie wszystkie klejnoty koronne różnych monarchów.

Do najpiękniejszych trzeba zaliczyć angielskie, zaraz po nich idą rosyjskie. Niezbyt wielką wartość reprezentują włoskie i hiszpańskie, aczkolwiek korona papieska może współzawodniczyć co do piękności z każdą inną.

Zaopatrzony w list polecający z własnoręcznym podpisem J. Kr. Mości, mogłem zwiedzić wszystkie stolice europejskie podczas mego rocznego urlopu i przyjrzeć się zbliska rozmaitym klejnotom koronnym. Tak więc w Atenach, gdzie oglądałem klejnoty korony greckiej, wykryłem, iż siedem brylantów było fałszywych, co uszło uwagi kuratora skarbca. Zarządzono śledztwo i oto okazało się, że poprzedni kurator skarbca wyłamał brylanty z oprawy, sprzedał je i zastąpił fałszywemi. Kary jednak żadnej nie poniósł, zmarł bowiem kilka lat temu.

Przy nabyciu nowych brylantów okazałem pomoc rządowi greckiemu, albowiem skłoniłem cara do ustąpienia ze skarbca rosyjskiego kilku pięknych brylantów. Nie wiem, co się dzieje obecnie z klejnotami monarchów greckich, sądzę, że są one jeszcze w posiadaniu rządu republiki greckiej.

Przypominam tu sobie dziwaczną trochę historję, jaka się wydarzyła bogatej Amerykance, podróżującej po Turcji. W Konstantynopolu zaproponował jej pewien jubiler, osłaniając się przytem tajemniczością, nabycie korony zmarłego sułtana za niską cenę 20.000 dolarów. Dama, którą olśniła myśl zaimponowania przyjaciołom w Nowym Jorku koroną turecką, zapłaciła żądaną sumę i nabyła koronę, która mogła być zresztą prawdziwą. Gdy w urzędzie celnym nowojorskim wydobyła koronę i opłaciła cło, urzędnik celny zauważył ironicznie:

— Dziwna rzecz, to już trzecia podobna korona, jaką przedstawiono nam do oclenia w tych dniach.

Sprytny Turek musiał porządnie zarobić na tej aferze. Mam też wrażenie, iż od czasu rewolucji skarbiec cesarski w Rosji musiał się ogromnie wzbogacić, albowiem słyszałem już o czterech sprzedanych koronach cesarskich. Sądzę, że kamienie są prawdziwe, ale muszą istnieć w Rosji bolszewickiej fabrykanci insygnjów cesarskich.

To samo było z klejnotami, pozostałemi po Sarze Bernhardt, słynnej tragiczce paryskiej. Po zgonie jej wielu jubilerów paryskich proponowało sprzedaż klejnotów artystki. Najlepsze zaś z tego to, że Sara Bernhardt posiadała wogóle bardzo mało cennych klejnotów, a te co miała, podarowała przed śmiercią swym przyjaciołom. A jednak sprzedano sporo klejnotów »boskiej« Sary i szwindel byłby trwał dłużej, gdyby jedno z pism paryskich nie wyciągnęło go na światło dzienne.

(C. d. n.)

KRONIKA CIESZYŃSKA.

— **Zamiera życie w Cieszynie.** Miniony sezon świąteczny był nowym przykładem rozczarowania dla kupiectwa cieszyńskiego. Jak nam z tych sfer donoszą, targi były minimalne, jakby ludność nie miała żadnego zapotrzebowania. Mimoto podatki trzeba płacić.

Cóż dziwnego, że mówią już o nowych likwidacjach firm istniejących. Podobno w najbliższym czasie ma zostać zwinięta jedna z najstarszych firm cieszyńskich, sklep konfekcyjny Hilkego, który zamierza przenieść się z Cieszyna. Chodzą pogłoski podobne też o innych firmach. — Jeśli się to sprawdzi, to niedaleki będzie czas, że Cieszyniacy za sprawunkami będą musieli jeździć do Skoczowa.

— **Z posiedzenie Rady Wojewódzkiej.** Rada Wojewódzka po przeprowadzenie szczegółowej dyskusji nad preliminarzem budżetowym Urzędu Wojewódzkiego uchwaliła na ostatniem posiedzeniu preliminarz w wysokości po stronie dochodów 111,712.683 zł, a po stronie wydatków w wysokości 111,704.343.60 zł. Preliminarz w najbliższym czasie zostanie wraz z projektem ustawy skarbowej przedłożony Sejmowi. Dalej uchwaliła Rada Wojewódzka projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok bieżący w wysokości 10,596.529 zł, ustaliła klucz podziału 50-procentowych wpływów z komunalnego podatku od kopalń na rok 1929, przyznała subwencję dla Kuratorjum Fundacji dla inwalidów woj. śląskiego na pokrycie kosztów leczenia inwalidów cywilnych w sanatorjum im. marsz. Piłsudskiego w Jastrzębiu-Zdroju w wysokości 70.000 zł, przyznała subwencję w wysokości 30.000 Katol. Rodzinie Sierocej w Cieszynie.

— **Poranek kolend.** Państw. Seminarjum Naucz. Żeńskie, Pol. Tow. Śpiewackie z współudziałem orkiestry wojskowej 4. p. s. p. urządzają w niedzielę, dnia 20. b. m. o godz. 10.30 w sali koncertowej hotelu »pod Jeleniem« Poranek kolend. — Bilety po 50 gr i 1.50 zł do nabycia od godz. 10. u wejścia na salę.

— **Zawody narciarskie o mistrzostwo Śląska.** Na zawody narciarskie o mistrzostwo Śląska, mające się odbyć w dniach 19. i 20. stycznia na Baraniej, zapowiedziany jest przyjazd najlepszych narciarzy polskich, wśród których znajdą się również olimpijscy biegacze i skoczkowie, jak Bron. Czech i Zdzisław Motyka. — Radjostacja katowicka montuje u źródła Wisły specjalny aparat dla nadawania wiadomości z terenu zawodów.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 14. b. m. przy usuwaniu ziemi obok fabryki »Przetwórnia Papieru »Rori« został robotnik Edward Kradl przygnieciony ziemią i doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

— **»Pani Prezesowa«.** W piątek, 18. b. m. teatr polski z Katowic odegra w teatrze w Cieszynie krotochwilę w 3 aktach »Pani Prezesowa« M. Hennequena i P. Webera. O sztuce tej pisze Boy, jeden z najlepszych krytyków polskich, że stanowi ona prawdziwy rekord śmiechu i jest chyba ostatnim wyrazem komizmu, jaki farsa sytuacyjna osięgnąć może. Najnieprawdopodobniejsze zawikłania, przygotowane lekko i w zupełnie logiczny sposób, doskonała intryga utrzymuje widza w nieustannem rozbawieniu. Sztuka była grana w Warszawie, w Krakowie, we Lwowie, a obecnie w Katowicach z niebywałem powodzeniem.

Prezesa Sądu gra Zoner, jego żonę Orzecka, ministra sprawiedliwości Nowakowski, woźnego ministerjalnego Golczewski etc.

Prawdziwie karnawałowa sztuka, warta zobaczenia. Zarazem zwraca się uwagę, że ceny biletów teatralnych są obecnie tak niskie, że umożliwiają nawet sferom mniej zamożnym odwiedzenie teatru.

— **Dwa nieszczęśliwe wypadki.** Wczoraj złamało sobie nogę 6-letnie dziecko podczas saneczkowania na ul. Hażlaskiej.

P. Wellner, fotograf z ul. Zamkowej, schodząc ze schodów, upadł tak nieszczęśliwie, że doznał złamania kilku żeber.

— **Bal Czerwonego Krzyża.** We wtorek, d. 12. lutego b. r. odbędzie się tradycyjny bal Czerwonego Krzyża w sali Hassewicza. — Ze względu na wzniosły cel tego balu Komitet liczy na jak najliczniejszy udział wszystkich sfer społeczeństwa. Komitet ze swej strony dołoży wszelkich starań, by bal ten nie zawiódł oczekiwań publiczności.

— **Pierwszy mecz hokejowy na lodzie.** Drużyna cieszyńska występuje w czwartek, dnia 17. b. m. o godz. pół 8 wieczorem przeciw najsilniejszej drużynie z Ostrawy, (znany klub »Slovan)« na ślizgawce w Cieszynie.

W cieszyńskiej drużynie gra obecnie znany lwowski sportsmen Kuchar, który studjuje w P. S. G. R. w Cieszynie. Brał on udział w meczach hokejowych o mistrzostwo Polski w Krynicy.

— **Zaczadzenie gazem świetlnym.** W nocy z 13. na 14. b. m. doznali zaczadzenia gazem świetlnym w mieszkaniu podczas snu Szczygieł Zuzanna, wdowa i jej sublokator Wojnar Paweł. Jak stwierdzono, zaczadzenie nastąpiło wskutek pęknięcia rury gazowej. Uchodzący gaz. przedostał się do wnętrza mieszkania przez rurę kanalizacyjną, która przechodzi pod podłogą w mieszkaniu. Zaczadzonych, po udzieleniu im pierwszej pomocy, odwieziono do szpitala.

— **Komunikacja lotnicza z Katowic. — Terminy odjazdu i ceny biletów.** Odlatują aeroplany codziennie z Katowic: do Krakowa o godz. 11 i o 13.10 (cena 20 zł), do Warszawy o 13 (cena 60 zł). Co drugi dzień do Wiednia i Berna o godz. 11 m. 15 (cena 90 zł).

Przylatują do Katowic codziennie: z Krakowa o 10 m. 15 i 12 m. 45, z Warszawy 10 m. 45. Z Wiednia i Berna co drugi dzień o godz. 12 m. 15.

Autobus dowozi pasażerów bezpłatnie na lotnisko z przed dworca w Katowicach. Bilety sprzedają na lotnisku (tel. 145), w biurze »Orbisu« na ul. Dworcowej i T-wie Wag. Syp. na ul. Dyrekcyjnej.

— **Zarząd Koła Macierzy Szkolnej w Skoczowie** poczuwa się do wielkiej wdzięczności za okazywaną życzliwość ze strony WPana Jonaska, majstra fabryki p. Staszki w Skoczowie, który ofiarował dla tutejszej bibljoteki Macierzy przeszło 100 tomów książek powieściowych, przeważnie oprawnych. Za tak hojny dar Zarząd Koła wyraża mu niniejszem serdeczne podziękowanie staropolskiem »Bóg zapłać!« Oby więcej takich ofiarodawców miała nasza Macierz Szkolna!

— **Płace robotnicze w poszczególnych ośrodkach przemysłowych Europy.** Czasopismo angielskie »Economist« podaje następujące cyfry, ilustrujące wysokość zarobków robotniczych w poszczególnych ośrodkach przemysłowych Europy (za podstawę obliczeń przyjęto płace w miesiącu kwietniu ub. r.), przyczem dla porównania płace londyńskie oznaczono cyfrą 100: Londyn — 100, Kopenhaga — 106, Dublin — 101, Sztokholm — 88, Berlin 71, Paryż — 56, Madryt — 54, Moskwa — 50, Bruksella — 49, Medjolan — 49, Praga — 47, Wiedeń — 45, Rzym — 43, Warszawa 40. Płace te wyrażone są oczywiście w cyfrach absolutnych, tak, że zdolność nabywcza robotników w poszczególnych krajach nie jest od ich wysokości koniecznie zależna. Wielką rolę odgrywają tu stosunki, panujące na rynkach aprowizacyjnych pojedyńczych państw, dalej stosunki walutowe i t. p.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA.

— **Bielscy przemysłowcy chcą mieć głupiego robotnika.** Wydział Oświecenia Publicznego w Katowicach w bież. roku szkolnym skasował Szkołę dokształcającą dla młodocianych pracowników przemysłu włókienniczego w Bielsku. Szkoła ta znajduje się przy Państwowej Szkole Przemysłowej, wykładają w niej doświadczeni fachowcy. Bielscy przemysłowcy zamiast tego, by poprzeć tę szkołę, wszelkiemi siłami odciągają młodzież od tej szkoły, dając jej zatrudnienie w godzinach nauki w tej szkole. Ostatecznie wnieśli memorjał do województwa, żądając zamknięcia tej szkoły, jako zupełnie zbytecznej. Między wierszami tej ciekawej petycji można przeczytać, że gdyby ta szkoła była niemiecką, to wówczas byłaby oczkiem w głowie przemysłowców bielskich, ale szkoła polska jest im... niepotrzebna.

— **Oszustwo przy pomocy bezwartościowych weksli.** Kupcy bielscy padli ofiarą wyrafinowego oszustwa ze strony niejakiego Natana Wulkana z Oświęcimia, który za bezwartościowe weksle ponabierał u różnych firm wiele towarów. Czynił on to pod pozorem, jakoby w Dziedzicach otwierał nowy interes. Weksle Wulkana były akceptowane przez firmę Findler i Schmelz w Oświęcimiu. Okazało się, że firma ta jest także oszukańczą.

— **Z tygodnia przeciwgruźliczego.** Młodociana medyczka p. Stanisława Tarzanka wygłosiła w Bielsku szereg odczytów o walce z gruźlicą. Dzięki dobranemu opracowaniu i umiejętnemu wygłoszeniu tych odczytów przez ujmującej powierzchowności młodą prelegentkę, rzęsiste oklaski tłumnego audytorjum były zakończeniem każdej prelekcji.

— **Ucieczka więźniów.** Swego czasu uciekło z więzienia z Bielska sześciu więźniów, z tych 5-ciu policja już ujęła, co do szóstego jest już na tropie.

— **Dyrekcja Państwowej Szkoły Handlowej w Białej** uprasza absolwentów tutejszego Zakładu o nadesłanie szczegółowych wiadomości o sobie, ze wskazaniem miejsca zatrudnienia, stanowiska i fachu, w jakim pracują. Powyższe wskazówki uprasza Dyrekcja nadesłać do dnia 25 stycznia b. r. — Dyrektor Deimel.

— **Zarządzenie ministerjalne w sprawie sądów pracy.** Sądy pracy na Śląsku jeszcze nie istnieją. Nie ulega jednak wątpliwości, że ustawa, dotycząca sądów pracy, zostanie rozciągnięta także na nasze województwo. Z tego powodu podajemy już dziś zarządzenie ministerjalne w sprawie sądów pracy. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydało zarządzenie co do formy zaświadczeń, wymaganych od związków zawodowych, tak pracodawców, jak i pracobiorców w związku z prawem przedstawiania przez te związki zawodowe list kandydatów na ławników izastępców ławników w nowozorganizowanych sądach pracy.

O ile dany związek zawodowy pracodawców nie jest zarejestrowany w Inspektoracie Pracy, musi on być zarejestrowany przez powiatowe władze administracji ogólnej. Związek zawodowy musi ponadto mieć siedzibę w okręgu danego sądu pracy i musi odpowiadać warunkom charakteru związku zawodowego pracobiorców.

Związki zawodowe pracodawców muszą mieć siedzibę w okręgu danego sądu i muszą wykazać cechy powołania do strzeżenia interesów zawodowych i gospodarczych pracodawców.

— **Ofiara alkoholu.** W tych dniach zmarła nagłą śmiercią w Bielsku Otylja Leńska. Ekspertyza policyjno-lekarska stwierdziła, że przyczyną śmierci było nadużycie na tle alkoholowem.

— **Z życia bielskiego gniazda sokolego.** W ub. sobotę odbyło się w lokalu Kasyna w Bielsku roczne zgromadzenie członków miejscowego gniazda sokolego przy stosunkowo licznym udziale druhów i druhiń. Sprawozdania z działalności złożyli: poseł Obrzut, Ruszel, Boryczko i Ikawy.

Ze sprawozdania wynika, że bielskie gniazdo sokole należy do dobrze prosperujących i istnieje uzasadniona nadzieja, że nowo wybrany Zarząd pchnie pracę »Sokoła« jeszcze na szersze tory. Prezesem gniazda na rok 1929 został entuzjastycznie wybrany p. nadradca Minasowicz. Poza tem weszli do Zarządu: Kisielewska, Danel, Pietrzykowski, Czernelecki, Ikawy, Biłko, Suchoń, Ruszel, Korzeniowski, Gorączko.

KRONIKA ŻYWIECKA.

— **Organizator sekty »Sabaciarzy« w żywieckiem.** Robotnik Kalinowski, organizator sekty »Sabaciarzy«, został niedawno odstawiony przez policję z Warszawy do swej gminy przynależności Sporysza koło Żywca, gdzie rozpoczął dalszą agitację za swą sektą. Kalinowski nie znalazł tam jednakże szczęścia, bo agitacja ta prócz zdobycia dla sekty kilku zbałamuconych robotników, nie wydała poważniejszych rezultatów.

— **Podwyżka rent górniczych w Małopolsce.** W roku ub. na skutek zarządzenia ministra pracy i opieki społecznej nastąpiło zjednoczenie szeregu małych kas brackich woj. krakowskiego w jedną wspólną instytucję pod nazwą: Bractwo Górnicze w Krakowie.

W związku z tem połączeniem i przy pomocy subwencji państwowej umożliwione zostało ustalenie natychmiastowe zdewaluowanych zupełnie prowizji we wszystkich kasach do wysokości co najmniej 20 zł miesięcznie. Obecnie po uzyskaniu pewnej konsolidacji finansowych podstaw bractwa górniczego, ministerstwo zatwierdziło i zatwierdziło zmianę statutu bractwa, podwyższającą w dalszym ciągu wymiar prowizji do 25 zł. mies.

W związku z tem należy zauważyć, że renciści bractwa górniczego otrzymali z okazji 10-lecia niepodległości, podobnie jak renciści innych zakładów ubezpieczeń społecznych jednorazową rentę dodatkową, na którą zużyto 75 tys. złotych.

— **Nieprawdopodobne pogłoski w sprawie podwyżki cen cukru.** Spółdzielcze biuro prasowe »Społem« komunikuje:

»Od pewnego czasu obiegają pogłoski o zamierzonej podwyżce ceny cukru. Opinja sporzywców jest mocno zaniepokojna gdyż kampanję bieżącą należy bezwarunkowo zaliczyć do pomyślnych pod względem urodzaju buraków, wobec czego produkcja cukru wzrosła.

Normalnym rezultatem powinno więc być obniżenie ceny cukru, co przyczyni się niewątpliwie do powiększenia konsumcji tego artykułu pierwszej potrzeby.

Zaspokajając zatem słuszne życzenia spożywców, uwzględniamy najlepiej interesy producentów, którym zależy na jak największym obrocie. Doświadczenie ostatnich lat wyraźnie wskazuje na słuszność tego rodzaju polityki, gdyż konsumcja cukru wykazuje u nas stale tendencję wzrostu.

Jeżeli bowiem przy pomyślnym urodzaju buraków miałby spożywca płacić drożej za cukier, to o ile rok okaże się mniej pomyślny dla producenta, czy będzie on żądał obniżenia ceny?«

KINO MIEJSKIE BIELSKO.

Dzisiaj i dni następne arcyweseli

Pat i Patachon

królowie humoru w

„Bohaterach filmu“

10 aktów humoru i senzacyj.

Najlepszy i najweselszy film sezonu.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żurawia 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Prowincja!

WYJAZD DO WARSZAWY ZBYTECZNY!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności. Wywiady.

BIURO »POMOC PRAWNO-HANDLOWA«, WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 28.

Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpowiedź. — Korespondenci w całej Polsce poszukiwani.

KINO MIEJSKIE BIAŁA

Dzisiaj i dni następne film gwiazd ekranu

Przemienienie Dr. Bessel

Arcydzieło filmowe w-g romansu L. Wolfa.

WIELKA ORKIESTRA.

Panna

z ukończoną szkołą handlową, biegła w pisaniu na maszynie i stenografji, włada językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod »Panna« do Adm. »Dziennika Cieszyńskiego« w Cieszynie.

Proszę o odwiedzenie mego składu **obuwia** w celu przekonania się, że wykonuję obuwie męskie, damskie i dziecięce po cenach najniższych.

J. Miodoński Biała, Rynek 6.

UWAGA: Na raty! Wykonuję również reperacje! Wyrabiam obuwie ortopedyczne.

Architekt i Budowniczy

KAROL GAMROT

(zaprzysiężony rzeczoznawca budowlany) projektuje i wykonuje solidnie i na przystępnych warunkach wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące.

Bielsko, ul. Młyńska Nr. 3. — Tel. 612-VI.

Kancelarja

Adwokata Krystka

(Jedynego polskiego adwokata w Bielsku)

mieści się:

Bielsko — ul. Kolejowa 2, II. p.

Pracownia kuśnierska futer Władysława Kłosińskiego

Biała-Lipnik, ulica Hofmana L. 568.

Przyjmuje roboty futer, reperacje tychże, oraz wszelkie inne roboty, w zakres kuśnierstwa wchodzące, a także skóry do wyprawy, farbowania. — Ceny konkurencyjne!

„SOLALI“

Tutki i bibułki na papierosy

„Carbon-Paper“ do przebijania na maszynie do pisania

„Indigo-Paper“ do przebijania pisma ołówkowego

Papier toaletowy w paczkach i rolkach

Papiery woskowe — Serwetki — Szpagaty — Kopiały

„SOLALI“, przemysł papierowy, Sp. z ogr. odp. w Żywcu.

Arcyksiążęcy Browar w Żywcu

założony w roku 1856   założony w roku 1856

PORTER
Znak towarowy Arcyksiążęcego browaru w Żywcu

poleca swoje piwa:

„ZDRÓJ“, „MARCOWE“, „PORTER“ i „ALE“.

Piwa te, wyrabiane z najlepszych surowców, cieszą się wielkim zbytem w całej Polsce a nawet zagranicą.

Jako specjalność wyrabia browar piwo „PORTER“, uznane przez lekarzy jako doskonały środek odżywczy dla chorych i rekonwalescentów, a przewyższające swoją jakością i dobrocią wszelkie podobne wyroby krajowe i zagraniczne.

Reprezentacje prawie we wszystkich miastach Polski.

Na okręg cieszyński Arcyksiążęcy Browar zastępstwo swoje posiada w Skoczowie.

Wydawca i naczelny redaktor: Włodz. Jagosz, Żywiec-Zabłocie. Drukarnia »Dziedzictwa« w Cieszynie, tel. 205. Red. odpow.: Józef Kajder, Żywiec, Komorowskich 60.